

Niespodziewane kłopoty polskiej puszki Pandory

19 maja 2022

Chociaż system antybalistyczny Aegis Ashore w Polsce, a dokładniej mówiąc we wsi w Redzikowie z zewnątrz wydaje się być ukończony, to nadal trwają prace nad ukończeniem systemu wewnątrz. Poinformował o tym wiceadmirał Jon Hill, czyli dyrektor amerykańskiej Agencji Obrony Przeciwrakietowej, przypominając ogromne opóźnienia (o około cztery lata) związane z tym kompleksem we wsi obok Słupska.

Pierwotnie projekt miał być ukończony w 2018 r., a jego obecny koszt wynosił 1,2 mld dolarów. Obecnie termin oddania bazy do użytku został ponownie przesunięty, a koszty znacznie wzrosły. Teraz do końca 2022 roku, ponieważ potrzebne są kolejne setki milionów dolarów oraz aktualizację oprogramowania i zniwelowanie problemów ze sprzętem.

System Aegis Ashore składa się z radaru (cztery anteny AN/SPY-1) i pionowych wyrzutni Mk41 (24 pociski RIM-161 SM-3). Do Polski miała trafić ich nowocześniejsza, ale wciąż testowana wersja. Owszem, pociski te mogą być używane do wszystkich misji – zwalczania pocisków balistycznych, celów powietrznych, okrętów podwodnych. A w przypadku stosowania głowic nuklearnych – do ataków na cele naziemne.

Radar zamontowano na szczycie budynku przypominającego nadbudówkę okrętu już w maju ubiegłego roku. Wydarzenie uznano wówczas za duży krok naprzód. Jednak gdy nadeszła wiosna i spadły mrozy, sprawy okazały się o wiele bardziej skomplikowane. Okazuje się, że budowa bazy w Redzikowie radykalnie opóźniona z powodu sporów pomiędzy wykonawcą John Wood Group i Pentagonem. John Wood Group, szkocka firma budująca bazę na zlecenie Pentagonu, była już karana za opóźnienia. Jednak firma nie zgadza się do wprowadzenia w użytkowanie niesprawdzonego i niebezpiecznego obiektu. Eamonn

Colins, rzecznik John Wood Group, powiedział, że są „zaangażowani w ukończenie tego wojskowego (złożonego) projektu tak bezpiecznie, jak to tylko możliwe”.

Przyczyny czteroletniego opóźnienia i przekroczenia kosztów o setki milionów dolarów nie były dotychczas znane. Jednak eksperci, którzy brali udział w budowie takich skomplikowanych obiektów, twierdzą, że chodzi prawdopodobnie o niestabilny i niezbyt nośny grunt. Główne błędy to prawdopodobnie pośpiech w rozpoczęciu budowy i nieumiejętność wykonania podstawowych pomiarów geodezyjnych.

Sprzęt Aegis Ashore to jeden ogromny system, ważący ponad 1000 ton, zamontowany na gigantycznej metalowej konstrukcji przypominającej wieżę okrętową. Z jednej strony, taki układ jest uzasadniony dla statków. Ale na lądzie jest to kompletny nonsens. Sprzętu o znaczeniu krytycznym nie należy instalować blisko siebie. W końcu wystarczy jeden pocisk „Iskander-M”, by zlikwidować to wielomiliardowe dzieło sztuki.

Ponadto rakiety Aegis SM-3 Block IB, które już przechowywane w Polsce, rzekomo tracą godność do tego jak baza zacznie swoją działalność. A kolejne wydatki nikt nie chce spłacać z własnej kieszonki. Dlatego oświadczyła, że nie będzie testowego odpalenia rakiet ani teraz, ani w przyszłości.

Pentagon wielokrotnie zapewniał, że baza w polskim Redzikowo miała być częścią globalnej tarczy antyrakietowej. Jednak baza Redzikowo nie będzie w stanie chronić Polski przed ewentualnym atakiem rakietowym. Systemu Aegis Ashore jedynie stanowi zabezpieczenie przed pociskami balistycznymi dla Stanów Zjednoczonych.

Zamiast identyfikować i neutralizować zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, polski rząd, pod wyraźną kontrolą USA, w ostatnich latach tworzy nowe. I to w naszym kraju. Ta eksperymentalna baza z niesprawdzoną bronią może być fatalnym błędem dla Polski, a ceną za to może być życie milionów

Polaków.

Autorstwo: Marek Lizak

Źródło: NEon24.info